

WIENIEC-PSZCZÓŁKA



ORGAN
STRONNICTWA
WYCHOZI CO WIEDZIE.
„KSIĘSTWO DLA CHRYSTUSA
I DLA JEJEGO WOLI”



CHRZEŚC.
LUDOWEGO.
DODATK: KALENDARZ NIEMIĘSTWA
BIBLIOTEKKA „W.P.”
„N.A.P. PAN NASZ
JEZUS CHRYSTUS!”
„SPRAWIE DZIWIŚCĄ
PRAWDĄ I ZGODĄ”



Cena rocznie 5 kor., półrocz. 2 kor. 50 gr., ćwierćrocz. 1 kor. 25 gr. razem z „Niewiastą.”
Redakcja w Bielsku, Śląsk, ulica Blichowa 40.

Obliczenie szkód zrządzonych w Galicyi.

O ile niesłuszne i przesadne były wywoływania tych, którzy twierdzili, że nie się nie robi dla niesienia pomocy ludności kraju naszego, dotkniętego w tym roku rozmaitemi klęskami, dowodzi podane poniżej sprawozdanie Wydziału krajowego o rozmiarach szkód i strat poniesionych. Obliczenie to świadczy, że w każdym powiecie pracowano i zajmowano się tymi, na których nieszczęście spadło, nie czekając krzykliwych wezwań ludowców lub sccyalnych demokratów.

Wykaz szkód elementarnych.

Na podstawie sprawozdań wydziałów powiatowych zestawil Wydział krajowy wykaz szkód, jakie kraj poniosł wskutek ostatniej powodzi i gradobicia.

Klęska dotknęła powiaty: bialski, bocheński, brzeski, chrzanowski, dąbrowski, krakowski, limanowski, myślenicki, nowotarski, nowosądecki, podgórski, rudecki, tarnowski, wadowicki, żywiecki. W 15 powiatach zachodniej Galicyi zatopila Wisła 124 810 morgów najurodzajniejszych gruntów uprawnych, zerwała lub zasypała żwirem 3548 morgów gruntów nadrzecznych zburzyła lub uszkodziła 7735 domów mieszkalnych, budynków gospodarczych, i zakładów wodnych.

Dotkniętych klęską powodzi jest ogółem 824 gmin i 308 obszarów dworskich, 18.806 rodzin, a 148.818 osób.

Szkody zrządzone powodzią w 15 powiatach zachodnich, tudzież w powiecie rudeckim w dorzeczu Dniestru, obliczono na 16,048.069 koron. Doliczwszy do tego szkody na drogach krajowych, kolejach, w wałach Wisły i Dunajca w kwocie 199,257 koron otrzyma się wynik, że szkody powodziowe wynoszą 20 mil. 097.506 koron.

Szkody gradowe w 13 powiatach przeważnie wschodnich, dochodzą sumy 8 mil. 558.076 koron, zaś szkody w plonach w całym kraju z powodu ulewnych deszczów (strata w porównaniu z rokiem 1902) wynoszą 119 mil. 790,000 koron.

Ogółem tedy wynosi suma szkód elementarnych przeszło sto czterdzieści ośm milionów koron.

Zestawienie to nie objęło jednak znacznych szkód, zrządzonych wylewem Wisły i dopływów w gospodarstwie stawowym w powiatach: białskim i wadowickim, gdzie powódź przerwała groble stawowe i uniosła znaczną ilość ryb. Straty dadzą się obliczyć dopiero w jesieni przy spuszczeniu stawów.

Wydział krajowy uchwalił odnieść się bezzwłocznie do rządu o zniesienie taryf kolejowych dla transportu zboża, kartofli i paszy, jak to już dla Śląska przyrzeczono, oraz o jak najrychlejsze wyjednanie zasiłków państwowych w drodze cesarskiego rozporządzenia, by zasiewów ozimych w porę można dokonać. Sejmowi przedłożył Wydział krajowy sprawozdanie o szczegółach i rozmiarach klęski elementarnej, z wnioskiem

- a) o przyznanie 400 000 koron na zapomogi i bezprocentowe pożyczki dla gospodarzy wiejskich, dotkniętych klęskami elementarnymi;
- b) wyznaczenie 150.000 koron na podwyższenie obustronnych wałów nadwiślańskich od Krakowa do Niepołomic;
- c) zaciągnięcie pożyczki w sumie 450.000 koron na cztery proc., zwrotnej w dziesięciu latach. Pierwsze raty annuitetowe wstawiać się mają do preliminarza budżetu kraj. na rok 1904.

Całe zapotrzebowanie wskutek klęski elementarnej wynosi 550.000 kor. ale ponieważ kwotę 100 000 koron wstawił Wydział krajowy dodatkowo do preliminarza budżetu krajowego na rok 1903, przeto pozostaje jeszcze kwota 460.000 koron, która pokrytą będzie w drodze pożyczki.

Cesarz Franciszek Józef w Galicyi.

W dniu 13. września przybył cesarz Franciszek Józef do Galicyi na manewry, które się odbywają w okolicy miasteczka Komarna w powiecie rudeckim

Przybywając z Węgier nocnym pociągami sobotnim, zatrzymał się cesarz w niedzielę rano we Lwowie. Na dworcu stosownie przystrojonym powitał go namiestnik kraju, hr. Potocki, marszałek krajowy, hr. Stanisław Badeni, oraz prezydent miasta dr. Małachowski i inni dostojnicy, oraz zebrana tłumnie publiczność. Cesarz wszedł do powozu z namiestnikiem i jechał przez ulice ozdobione chorągwiami przez plac św. Jura, ulicą Mickiewicza, koło gmachu sejmowego, zdążając do katedry łacińskiej. Przejeżdżając jednak przez plac św. Jerzego (Jura) zatrzymał się ówierć godziny i wstąpił do katedry ruskiej, u której progu powitał go Arcybiskup metropolita ruski JKs. Szeptycki i wprowadził do katedralnej cerkwi. Po krótkiej tamże modlitwie, pojechał cesarz dalej, zatrzymując się przy katedrze łacińskiej, u progu której powitał monarchę JKs. arcybiskup metropolita łaciński Bilczewski wraz z duchowieństwem, podając mu święconą wodę. Pod baldachimem zaprowadzono cesarza przed wielki ołtarz, do przygotowanego dlań kłęcznika. JKs. Arcybiskup wyszedł z cichą mszą, której cesarz wysłuchał z początku stojąc, potem kłęcząc na kłęczniku.

Po mszy ruszył pochód dalej do pałacu namiestnictwa, w którym cesarz powitał się najpierw z hrabiną namiestnikową, a potem w sali audyen-

cyonalnej przyjmował trzy główne deputacje. Najpierw deputację posłów sejmowych, w których imieniu przemówił Eksc. marszałek hr. Stan. Badeni. W przemówieniu prócz zwykłych i koniecznych zapewnień hołdu i wierności, podniósł marszałek bardzo słusznie to, że Sejmy krajowe są zwoływane rzadko i na czas zbyt krótki, przez co cierpią sprawy krajowe i dobra gospodarka, więc posłowie czyniąc co do nich należy dla dobra państwa i kraju, pragnąć muszą, aby rząd znalazł dla Sejmów czas odpowiedni i konieczny do spełnienia obowiązków względem ludności i kraju.

Cesarz w swej odpowiedzi dziękując za wyrazy wierności, przyznał, że życzenie marszałka i posłów co do zwoływania Sejmów są słuszne, i obiecał że rząd je uwzględni. (Byle tylko rząd zechciał działać w myśl monarchyi!)

Następnie w imieniu dostojników dworu i szlachty przemówił kardynał Puzyna. (A więc przemawiał dlatego głównie, że jest »dostojnikiem« dworu, jako tajny radca i kardynał). Cesarz odpowiedział, że dziękując za wyrazy wierności, cieszy się tem, że: »dostojnicy dworu i szlachty, wierni tradycjom i rozumiejąc swe obowiązki, przyswiecają ludności dobrym przykładem i poświęceniem się dla dobra państwa i kraju.«

W końcu przemówił imieniem rady miejskiej prezydent dr. Małachowski, który wspominając jak gmina Lwowa o »własnych siłach« (a więc bez zasiłków ze skarbu państwa jakie otrzymują niemieckie i czeskie miasta) stara się o rozwój, upiększenie i uzdrowienie miasta, prosił aby cesarz kiedyś na dłuższy czas miasto odwiedził.

Cesarz życzył »kochanemu« miastu rozwoju i polecił ludności wyrazić zapewnienie cesarskiej łaski — lecz o tem, czy jeszcze kiedy Lwów odwiedzi nie wspomniał.

Potem przemówił cesarz jeszcze parę słów prywatnie do prezydenta miasta, wypytując się głównie o rozwój »szkoły kadeckiej«, o wodociągi — i budowy — a następnie przyjął jeszcze deputację miasta Czerniowiec — oraz deputację Duchowieństwa wszystkich obrządków, do której weszli wszyscy Biskupi i inni dostojnicy duchowni.

Po godzinie 1-szej — a więc po 3 godzinach pobytu we Lwowie — odjechał cesarz tą samą drogą na dworzec i udał się na manewry. Na dworcu przechodząc około stojących w szeregach dostojników rządowych i krajowych salutując po żołniersku powiedział: »Do widzenia moi panowie.«

Sejm lwowski.

W poniedziałek 14. b. m. otwarty został Sejm lwowski o godz. w pół do 11-tej przed południem. Na wstępie oznajmił namiestnik, hr. Potocki, że cesarz zamianował marszałkiem hr. Stan. Badeniego, i wezwał go do rozpoczęcia obrad.

Hr. Stanisław Badeni objąwszy przewodnictwo, zapewnił, że dobrowolnie przyjęte obowiązki będzie się starał wypełniać sumiennie i bezstronnie, a następnie dał krótki pogląd na prace Sejm czekające. Zaznaczył, że na większe projekty ustawodawcze niema czasu, a główną sprawą będzie skuteczne zarządzenie potrzebom ludności, dotkniętej klęskami, oraz także zajęcie się uregulowaniem rzek, aby na przyszłość nie były możliwe podobne spu-

stoszenia. Radził Sejmowi, aby był wstrzemięźliwy w wydatkach, bo fundusze kraju są szczerze i nie ma nadziei aby w przyszłości znacznie powiększyć się mogły. Skończył poświęcając wspomnienie zmarłemu posłowi, ś. p. księciu Sangusze.

Namiestnik hr. Potocki, przemawiając po raz pierwszy, jako namiestnik, oświadczył, że woli czyny niż słowa, więc będzie się starał czynami udowodnić swoją troskliwość o dobro kraju, i być bezstronnym, sprawiedliwym i przestrzegać ustaw.

Zapowiedział jednak, że przeciw agitacyi, usiłującej siać nienawiść narodową czy społeczną, bezwzględnie i stanowczo występować będzie. Zapewnił wreszcie, że będzie zawsze działać się starał zgodnie z Wydziałem krajowym dla dobra kraju.

Podnieść należy, że namiestnik po raz pierwszy w swoim przemówieniu, jeden ustęp swej mowy wygłosił po rusku, co Rusini przyjęli rzesistemi oklaskami. — Marszałek również mówił po polsku i po rusku, ale marszałkowie już dawniej tak robili.

Następnie poprzydzielano różne sprawozdania Wydziału krajowego, odpowiednim komisjom sejmowym — a na końcu posiedzenia odczytano trzy nagłe wnioski, postawione przez Rusinów i ludowców z żądaniem, aby rząd nie przetrząsał służby wojskowej tym, którzy 3 lata wysłużyli przy wojsku i 1 października puścił ich do domu.

Posel nasz Wiktor Skołyśzewski postawił taki sam wniosek, ale jako wniosek zwykły bo i tak wszystkie te wnioski razem i równocześnie będą w komisji traktowane.

Drugie posiedzenie sejmowe odbyło się we wtorek.

Oprócz wniosków, które postawili i uzasadniali posłowie, Tomaszewski, w sprawie stosunków prawnych nauczycieli, Stapiński w sprawie kar na wychodźców amerykańskich, Götze-Okocimski w sprawie utworzenia komisji krajowej dla regulacyi rzek — wywiązała się dłuższa dyskusya nad mytami. Wydział krajowy zezwolił znowu na postawienie 5 nowych rogatek na drogach gminnych I klasy w różnych powiatach. Podniósł przeciw temu głos p. Stojalowski, wzywając Wydział, aby na nowe myta nie pozwalał, skoro w całym kraju dąży się do tego, aby wszystkie myta znieść. Poparł go w tem pp. Huryk i Cieński oraz Stapiński, a bronili pp. Stadnicki i Męciński. Dyskusya nad tem zabrała przeszło godzinę czasu — w obec spóźnionej wreszcie pory marszałek zamknął posiedzenie, naznaczając następne na czwartek 17. bm.

Odznaki dla wójtów.

Wójt gminy w ustawie nazywa się »naczelnikiem« gminy, i bywa, jak wiadomo, wybierany z łona rady gminnej — a radę gminną obejmują wszyscy członkowie gminy.

Naczelnik gminy jest przeto »wybieralnym« przełożonym gminy, a nie mianowanym przez rząd urzędnikiem.

O tem pamiętać powinni nasi wójtowie, aby bronili sami swego honoru, w obec tych, którzy częstokroć usiłują zamienić naczelnika gminy w jakie-

goś sługę, czy w ożn ego starostwa, albo w pomocnika pisarzy lub egzekutorów starościńskich.

Z drugiej strony powinni wójtowie pamiętać i na to, że jako »naczelnicy« gmin, nie są samowładnymi panami gminy ani nie mogą, jak to nieraz, niestety się zdarza, wydziwiać nad członkami gminy albo im dokuczać, albo co najgorsza krzywdzić ich i uciskać społem lub na polecenie urzędników starościńskich lub podatkowych, lecz raczej obowiązani są bronić i osłaniać tych, którzy ich wybrali przed wszelakim uciskiem, z kąbądź pocho-dzącym.

Z smutkiem i ubolewaniem przyznać jednak trzeba, że do tego czasu bardzo mało jest takich »naczelników« gmin, którzyby rozumieli, jaki jest ich właściwy obowiązek i jaka jest ich władza. Z tego powodu mamy ustawicznie tyle skarg na urzędowanie wójtów, z jednej strony skarżą się na nich jedni dlatego, że nie dość pospiesznie i dokładnie wypełniają i wykonują polecenia wydziałów powiatowych i starostw; z drugiej strony, że zbyt surowo i nieludzko postępują z członkami gminy. Przyznać trzeba, że nie-jeden wójt znajduje się jakby między młotem i kowadłem i choćby chciał, nie może na dwie strony dogodzić. Nie chcemy tedy naczelników gmin w ogólności wszystkich bez wyjątku potępić, owszem uznajemy ich dobrą wolę, ale nie będzie też niesprawiedliwością, gdy powiemy, że nie jeden wójt znajdując się w trudnem położeniu, popada w ten dość zwykły i u in-nych ludzi, błąd, że jest: w obu swoich przełożonych, a więc starostwa i wydziału powiatowego za nadto usłużnym i miękkim, zaś w obec tych, co mu podlegają za nadto nieuczynnym i twardym.

Znaleść pomiędzy temi dwoma błędnymi drogami — prawdziwą średnią drogę, w tem cała sztuka sprawowania urzędu naczelnika gminy. Ażeby jednakże naczelnik gminy mógł tę średnią drogę znaleźć, powinien znać do-brze ustawę gminną i wiedzieć, że w sprawach gminnych jest on wyko-nawcą uchwał rady gminnej — a zaś w styczności z władzami rządowymi jest on obrońcą praw obywatelskich, i to tylko na życzenie tychże spełniać może, co jest z ustawą zgodne.

I to powiedzieć jeszcze na usprawiedliwienie wójtów trzeba, że dotych-czas Wydziały powiatowe za mało troszczyły się o to, aby naczelników gmin pouczać i wziąć ich w obronę i jakąś opiekę, w obec dążeń starostów, aby z wójtów uczynić sobie »p o w o l n e n a r z ę d z i a d o w s z y - s t k i c h u s ł u g i«.

Dlatego też z prawdziwem uznaniem podnieść należy, że pierwszy o ważnej sprawie podniesienia »g o d n o ś c i w ó j t ó w« i »pouczeniu ich o tem, czem być mają« pomyślał Marszałek powiatu rzeszowskiego, JWP. Stanisław Jędrzejowicz. Przeprowadził bowiem we Wydziale uchwałę, mocą której wszyscy wójtowie w powiecie otrzymają odznaki k r a j o w e. Pano-wie starostowie dotychczas w niektórych stronach każą wójtom nosić orła cesarskiego na rzemieniu. Odznaka ta jest całkiem niestosowna dlatego, bo wójt ani jest żadnym sługą rządowym — i nie jako wolno wybrany rządcą gminy, nie może nikomu innemu służyć, tylko gminie.

Odznaka z »h e r b e m k r a j u« przypomnie to każdemu wójtowi, że jest pierwszym w samorządzie krajowym członkiem i tę godność swoją szanować powinien.

Odznaki te rozdano wójtom w powiecie rzeszowskim w poniedziałek

dnia 7 września w sali rady powiatowej wraz z regulaminem — który tutaj w całej osnowie podajemy:

«W celu podniesienia godności i powagi naczelnika gminy, postanowił Wydział Rady pow. rzeszowskiej, wprowadzić odznakę dla każdego naczelnika gminy. Odznaką tą będzie »herb kraju« zawieszony na łańcuszku który naczelnik gminy ma nosić zawieszony na szyi w tym celu, ażeby każdy interesowany wiedział, że naczelnik gminy jest w urzędowaniu, a zatem żeby mu oddawał należne uszanowanie, i aby nie mógł się tłumaczyć niewiadomością, a tem samem w razie sprzeciwienia się lub niewłaściwego zachowania w obec urzędującego naczelnika gminy, mógł być pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Odznaka podniesie godność i pobudzi każdego do poszanowania powagi naczelnika gminy. W tym celu Wydział powiatowy uchwalił następujący regulamin:

Odznakę tę może naczelnik gminy nosić przy wszelkich uroczystościach kościelnych, jak: Zmartwychwstania Pańskiego, Bożego Ciała, powitaniach urzędowych dostojników Kościoła, państwa, kraju, powiatu.

Zaś obowiązany jest nosić przy wszelkich czynnościach urzędowych, a mianowicie:

1) Przy składaniu przyrzeczenia w ręce naczelnika władzy politycznej, iż zachowa cesarzowi wierność i posłuszeństwo, i przestrzegać będzie ustaw, i wypełniać sumiennie obowiązki swoje. 2) Na rokach w ok. starostwie. 3) Na posiedzeniach Rady gminnej. 4) Przy wszystkich osądach w sprawach policyi budowlanej, polowej, drogowej, i policyi zdrowia. 5) Przy każdym jawieniu się w biurach władz rządowych i autonomicznych. 6) Przy asenterunku. 7) Przy komisjach w sprawach rządowych i autonomicznych. 8) Na terminach w ok. sądzie jeżeli występuje imieniem gminy w sprawach cywilno-spornych i karnych. 9) Wzbronionem zaś jest noszenie tej odznaki, na weselach, chrzcinach, i zabawach w domach szynkowych.

Zgromadzenia i wiece.

Po długich zwłokach i po pokonaniu najrozmaitszych przeszkód, odbyło się w dniu 6 sierpnia poświęcenie krzyża w Liszkach. Krzyż dębowy, około 7 metrów długi, z napisem w drzewie wyrytym: »Jezus Chrystus, Bóg Ciałowiek żyje, króluje, rozkazuje — 1903« stanął za staraniem i na gruncie Józefa Budniaszka. Pomimo odstraszenia ludzi, zebrało się przy krzyżu kilkaset osób z Liszek i okolicy. O znaczeniu pamiątkowego krzyża i o tem, jakim powinien być prawdziwy chrześcijanin, przemówił ks. Redaktor poczem rozdał pamiątki poświęcenia krzyża; odśpiewano hymn kościelny »Krzyżu święty nadewszystko« — oraz hymn chrześcijańsko-ludowy: »Krew Chrystus przelał za nas własną.«

Następnie odbyło się zgromadzenie ludowe w Cholerzynie na którym był obecnym poseł Fijak.

Poseł Fijak zagaiwszy zgromadzenie wytłumaczył, dlaczego ks. Redaktor nie przybył — i prosił żeby wybrali z pomiędzy siebie przewodniczącego. Wybrano br. Bartyzela, a Józefa Kruka sekretarzem.

Pierwszy zabrał głos poseł Fijak i w dosadnych słowach wyłuszczył program chrześ. ludowy i położenie kraju i państwa. Na zebraniu były również kobiety. Poseł Fijak poruszył również, że lud sam bardzo dużo winien, bo wspiera sklepy żydowskie i bardzo dużo się procesuje, a to jest zgubą dla chłopów i robotników.

Brat Bartyzel interpelował posła Fijaka, żeby się usprawiedliwił dla czego wstąpili do Koła polskiego, na co dostał dobrą odpowiedź.

Tręba pytał p. Fijaka, czemu ks. Stoj. brał pieniądze od socyalnych demokratów. Poseł Fijak najpierw zapytał, do jakiej partii należy Tręba; on mówi, że do socyalnej demokracji, na co dostał taką odprawę, że więcej głosu nie zabrał. O godzinie 6-tej wieczór zamknięto zgromadzenie w Kółku rolniczym. Potem śpiewano pieśni narodowe i bawiono się do godziny 10-tej w nocy. Dzielni Cholerzanie, starzy i młodzi, chłopcy i dziewczyny śpiewali aż się trzęsło. Po godz. 10-tej bardzo poczciwy gospodarz, którego nazwisko zapomniałem, odwiózł p. Fijaka do Krakowa, za co niech mu Bóg stokrotnie wynagrodzi

Cholerzanie domagali się, żeby znów jak najprędzej odbyło się zgromadzenie, na które zaprosili ks. Redaktora.

N. N.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie. Pobyt acz krótki cesarza w Galicyi i zwołanie Sejmu — rozbudziło pewien ruch w stolicy i w całym kraju. Ludność słusznie oczekuje, że Sejm zajmie się szczerze jej losem. A polepszenie losu ludności nie polega tylko na tem, aby nęczy tegorocznej zaradzić, lecz, aby też trwale i w każdym kierunku dążyć do podniesienia ekonomicznego, ale i politycznego ludu. — Dlatego na to, co Marszałek kraj. hr. Stanisław Badeni wypowiedział w swej mowie, twierdząc, że potrzeba oszczędzać i o większych reformach ustawodawczych nie myśleć, w zupełności zgodzić się nie można. Jeżeli dobra kraju i ludności prawdziwie się pragnie, p o t r z e b a d z i a ł a ć r ó w n o c z e ś n i e w każdym kierunku — bo tylko taki rozwój tak pod względem oświaty, jak pod względem narodowym, politycznym i ekonomicznym stanowi prawdziwy postęp.

— Wybór posła z kuryi włościańskiej po s p. Eustachym Sanguszcze, rozpisany został na 15 października br.! Wyznaczenie tego terminu na czas trwania sesyi sejmowej jest zupełnie nierozumiały, obliczony chyba na to, aby w powiecie żadnej agitacyi wyborczej nie było.

Królestwo Polskie. Rząd rosyjski stara się o kolonizowanie i parcelacyę obszarów dworskich i w tym celu powstał tam Bank włościański, ale ziemi nie parceluje pomiędzy włościan rosyjskich, tylko pomiędzy Polaków. W roku 1901 w dziesięciu guberniach Królestwa za pomocą Banku włościańskiego rozparcelowano ogółem 747,577 mórg ziemi za ogólną sumę i milion 140 tys 299 rubli! Średnia cena morgi wynosiła 95 rubli, nowo powstałe osady liczyły po 9,5 morgi. Liczba osób nabywców (wraz z rodzinami) stanowiła 18,796 osób, w tej liczbie 47,5 proc. ogółu stanowili bezrolni. Według tego około 9 tysięcy robotników polskich i ludzi pod panem mogło osiedlić się na własnej ziemi i w własnym domu. Sprawa parcelacyi posiada

dla żywiołu polskiego niemałe znaczenie, bo drobni właściciele polscy stanowią obywatelstwo, które najtrudniej wyrugować. Widocznie więc, że rząd rosyjski nie ma zamiaru rugować z siedzib odwiecznych ludu polskiego.

(Z gazety poznańskiej: »Postęp«.)

Z pod Prusaka. Z powodu wyboru posła Korfantego, przyszło w Hucie Laury do zaburzeń pomiędzy ludnością i do starcia ze strażą ogniową, która ludzi siławkami rozpędzić chciała. Zginął też przy tem jeden robotnik, zastrzelony przez policyantów. Obecnie toczy się z tego powodu już piąty dzień proces przed sądem pruskim w Bytomiu, przeciw tym, którzy udział brali w zaburzeniu — prawdopodobnie zapadną surowo wyroki.

Austria-Węgry. Sejmy innych krajów koronnych równocześnie z Sejmem lwowskim zwołane, również uchwały wezwać rząd, aby 3 letnich żołnierzy 1-go pażiż. pułk do domu. Sejmy niemieckich krajów, uchwały ponadto wezwać rząd, aby Węgrom żadnych ustępstw co do wprowadzenia musztry w madziarskim języku nie dawać. Cesarz ma znowu około 20 bm. sam pojechać do Budapesztu, aby dalej prowadzić rokowania z przewodcami stronnictw i skłonić, aby od żądań swych odstąpili.

Jest rzeczą więcej jak pewną, że i ten 3-ci wyjazd cesarza do Pesztu na nic się nie zda, i Węgrzy muszą otrzymać to, czego słusznie żądają. — Od układu z Węgrami zależy trwanie i żywot Sejmów, bo póki tam trwa spór, poty Sejmy będą radzić, a gdy z Węgrami przyjdzie do jakiej takiej zgody, to rząd wiedeński pewnie Sejm odroczy, a zwoła parlament.

Bułgaria i Bałkan. Rozruchy na półwyspie bałkańskim pomiędzy Turkami a Słowianami coraz większe przybierają rozmiary tak, że rząd bułgarski w ostatnich dniach oświadczył, że jeżeli spokój nie będzie przywrócony, to Bułgaria, nie czekając, co zrobią inne państwa, sama wyda wojnę Turcji. Zdaje się zresztą, że to już sprawa dawno ułożona, aby się tak stało, tylko na pozór niby to się próbuje, czy Turcyja da sobie radę z powstańcami.

Włochy. Para królewska włoska, która w lecie miała wyjechać do Paryża w odwiedziny do prezydenta Loubeta, a podróż tę z powodu choroby i śmierci Papieża odroczyła, wyjechała 14 b. m. na kilkudniowy pobyt do Paryża.

Rosya. Para cesarska rosyjska wyjechać ma za granicę — i być w Rymie, a z powrotem zatrzyma się pewien czas w Królestwie polskiem.

Polacy na Syberyi. W Tobolsku, mieście liczącem 22 000 ludności, znajduje się 380 katolików, wyłącznie prawie Polaków. Najwyższą posadę urzędową w Tobolsku zajmuje Polak p. Aleksander Łipa-Starzeniec, gubernator gub. tobołskiej. Wiceprezesem sądu okręgowego tobołskiego jest p. E. Czyż, członkiem tegoż sądu — p. Jacewicz, sekretarzem p. S. Szyszkowski, kasjerem gubernialnym p. Kl. Norgiełłowicz, inspektorem lekarskim gub. tobołskiej jest p. Zębicki, referentem — p. Polkowski, wyższym urzędnikiem w zarządzie leśnym gub. tobołskiej p. R. szkowski, lekarzem pow. tobołskiego jest dr. Birzysko, pomocnikiem naczelnika poczty p. A. Brzeziński. Adwokaturą trudni się m. in. Wilkoszewski. Nadto rodacy nasi zajmują w Tobolsku posady i w Zarządzie gub., izbie skarbowej, sądzie okręgowym, tudzież w paru innych instytucjach rządowych.

Pomiędzy kupcami tobołskimi jest parę firm polskich. Właścicielem tartaku oraz przemysłowcem leśnym jest p. J. Pieczokas, nadto kilku Polaków posiada tu niewielkie sklepy z towarami spożywczymi.

Właścicielami domów w Tobolsku są pp.: K. Norgiełłowicz, Bardziłowski, Hłuszkiewicz, Zieniewicz i inni.

Na plebanii istnieje biblioteka polska, złożona z 400 tomów, z której korzystają rodacy nasi.

Parafia tobolska, obejmująca całą gub. tobolską, liczy ogółem 6000 katolików: Polaków, Litwinów, Białorusinów, Niemców, 10 rodzin czeskich i 20 rodzin łotyjskich. Katolicy zamieszkują przeważnie w powiatach: tobolskim, tiumeńskim, kurhańskim, iszymskim, tarskim, jałutorowskim, turyńskim i karkalińskim.

W obrębie prowincyi tobolskiej podprokuratorem w Tiumeniu jest radak nasz p. Wł. Wolf, w Tarze: p. F. Wysłouch, w Tiukalińsku: p. A. Gończyński, sędziami pokoju są: w Turyńsku p. R. Paprocki, w Tiumeniu p. J. Witkiewicz, w Tiukalińsku p. J. Lemelman, w siole Krutyńskim (powiat tarski) p. E. Majewski, w siole Łuzińskim (pow. tiukaliński) p. J. Sipowicz, w siole Kulikowskim p. A. Sienkiewicz, adwokaturą trudni się w Kurhamie mecenas M. Bielacki, rejenturą w Iszymie p. M. Żakowicz.

KRONIKA.

Bielsko-Biała. Dnia 9. września otrzymał Bielsk nową załogę wojskową. Przybyła mianowicie 2. dywizya jazdy nr. 3. w sile ponad 400 ludzi i zajęła nowe koszary na ten cel zbudowane. Dragoni są bez wyjątku Niemcami, więc życzenia tutejszych hakatystów, aby otrzymać załogę niemiecką — spełniły się. To też gazety tutejsze uważają to za wielki »tryumf« niemczyzny. Dnia 15 go września odbyło się poświęcenie nowych koszar, na które przybył komendant korpusu krakowskiego Albori. Tutaj pokazało się, jak Niemcy umieją uszanować religię. Przy mszy św. którą odprawił kanonik ks. Bulowski pod gołym niebem, wszyscy Niemcy stali w kapeluszach paląc cygara, a nawet podczas podniesienia kapeluszy nie zdjęli. I to ma być »cywilizacya.«

Cieszyn Wystawę ludoznawczą w Cieszynie zwiedziło 2657 osób. Czysty dochód z wystawy wynosi około 600 koron.

Znęcanie się nad dzieckiem. Z Jaworzna piszą nam: 3 sierpnia wszedł do ogrodu J. Fidyta 9-letni syn wdowy Maryi Ziarko chcąc sobie zerwać parę śliwek. Gdy chłopca zobaczył Fidyta, schwycił go, zaprowadził do izby i tak niemiłosiernie bił dziecko — przyczem pomagał mu W. C. — że dopiero na krzyk chłopca zbiegli się właściciele, przeszkadzając dalszemu znęcaniu się. Chłopiec tak zbity nie wszedł do ogrodu z łakomstwa, ale zapewne z głodu, bo matka jego ma 7 drobnych dzieci, więc trudno jej wszystkich dobrze utrzymać.

Prawdziwa anarchia. Do czego prowadzi brak oświaty dowodzi najlepiej wieś Hecznarowice, gdzie w nocy odbywają się prawdziwe rozboje. Nikt nie jest pewny życia, idąc w nocy przez wieś. Niedawno zbójnicy pobili wieśniaka G. pozbawiając go prawie wzroku, z początkiem zaś września zbili i w okrutny sposób nożami poranili przebiwszy mu głowę i bok kowala R. Podobnych wypadków możnaby więcej przytoczyć. Wieś doszła do tego stopnia upadku, że w całej gminie niema człowieka zdolnego na wójta, a kiedy

znalazł się trochę uczciwszy wójt, to go zresztą tak prześladują, że kto wie, czy będzie mógł wytrwać na tem stanowisku.

Cukier stanął. Od 1. września spadła cena cukru w handlu hurtownym z 85 kor. za 100 kg. na 73 kor., zaś od 1 października, gdy zapasy zeszłorocznego cukru się wyczerpią, spadnie jeszcze niżej cena, bo na 66 kor. za 100 kg. To obniżenie cukru w handlu hurtownym obniży cenę w handlu drobiazgowym i w sklepach, powinno być kilo cukru tańsze od 1 września o 12 hal., a od 15 października o 19 hal.

Wielki pożar. Z Zabłotowa donoszą, że dnia 31. sierpnia wybuchł tam pożar, który w przeciągu czterech godzin obrócił w perzynę 25 domów, będących własnością rodzin żydowskich.

Hakatyści w Galicyi. Niejaki p. Wacław Czerny, który jak z nazwiska widać, należy do narodowości polskiej, właściciel eksportowego handlu mięsem w Bojanowie w Galicyi, używa niemieckich druków, ofert, cyrkularzy, reklam itp. które wysyła na wszystkie strony kraju, polecając swój towar polskiej publiczności. P. Czerny omylił się, sądząc, że polska klientela będzie popierać szerzyciela niemczyzny.

Nadużycia biura podróznego. Z Wadowie donoszą, że po 4-dniowej rozprawie apelacyjnej zapadł w tamtejszym sądzie w znanej sprawie oświęcimskich agencji emigracyjnych wyrok. Za przekroczenie koncesyi skazano panią Zofię Biesiadecką na 30 koron grzywny, a byłego jej pełnomocnika na 50 koron. Równocześnie skazano za to samo przekroczenie urzędników biura na taką samą grzywnę. Pomimo wywodów prokuratora, wykazującego że agenci policyjni byli czynni w interesie Misslera, trybunał dla braku konkretnych faktów zatwierdził wyrok uwalniający także agentów policyjnych, wydany przez sąd powiatowy w Oświęcimie. Portyera kolei północnej, Hyćka skazano, jako agenta biura Misslera, na 30 kor. grzywny.

W nocy z 12. na 13. września, skradł ktoś na poczcie w Rajczy wózek, a gospodarzowi Wabikowi konia wartości 160 złr. Wózek był czerwony, z tyłu biały. Gdyby ktoś mógł dać jakąś wiadomość o złodzieju, to niech napisze do Wojciecha Wabika w Rajczy.

Różności z kraju i świata.

Dzień Papieża. Dzienniki rzymskie podają obszernie sprawozdanie, jak Ojciec św. podzielił swój czas w pierwszych dniach pobytu w Watykanie. Po skromnej wieczerzy (filiżanka bulionu, jedno gotowane jajko, jarzyna, kieliszek wina i filiżanka kawy). Papież udaje się o godz. 10 na spoczynek. Wstaje o godz. 6 rano i w otoczeniu gwardyi szwajcarskiej udaje się do kaplicy sykstyńskiej. Tam przy jednym z ołtarzy odprawia mszę św., w asystencyi sekretarza msgr. Bressan, w obecności kilku osób, należących do dworu papieskiego. Po mszy wraca Ojciec św. do swoich apartamentów na śniadanie: filiżanka kawy i grzanki z masłem. Następnie rozpoczynają się posłuchania, najpierw dawnych znajomych, później oficjalne. Obiad składa się z zupy, mięsa, jarzyny, owoców i kawy. Po jednogodzinnym odpoczynku, Ojciec św. modli się przez pół godziny i rozpoczyna znowu przyjęcia. Przed

wieczorem krótki spacer po ogrodach watykańskich. Kilka razy przez dzień przyjmuje papież msgr. Merry del Val, który zgłasza się z raportami, listami i depeszami.

W ubiegły piątek przyjął Papież członków kolegium lombardzkiego i powiedział do nich, żegnając się: »Nie będę już mógł odwiedzić was, ale wy możecie przychodzić za to do mnie. Macie to dobrze, że mnie na pewno zawsze zastaniecie.«

W Jerozolimie ludność mahometańska napadła na jeden z klasztorów rosyjskich i miała zamordować kilku mnichów.

Nowy Jork się zapada. W okolicy 38 i 39 ulicy przy Park ave. poruszyły się posady całych szeregów domów z powodu budowy tunelu kolei podziemnej pod ulicami miasta Nowego Jorku. Inspektorowie urzędu budowniczego są w tej okolicy na straży dniem i nocą.

Żmija w wagonie. W pociągu dążącym z Hutteldorf do Wiednia, podróżni jadący w jednym z wagonów trzeciej klasy, zostali nagle przerażeni ukazaniem się na 1 i pół metra długiej żmii, która wylazła z pod siedzenia, czołgała się przez środkowe przejście. Kobiety i dzieci pochowały się po kątach, aż jeden z pasażerów śmielszej natury, w chwili, kiedy żmija snuła się pod drzwiami, przytrzymał ją laską, a następnie drzwi otworzywszy, przyparł gada niemi i w ten sposób zabił żmiję. Dopiero teraz wszyscy odetchnęli. Jakim sposobem żmija dostała się do wagonu, to jest niewytłumaczoną zagadką.

Zdobycie bieguna. Amerykański badacz, kapitan Mac Gray, wypracował obszerny plan zdobycia bieguna północnego. Jest on zdania, że jeden okręt nigdy do bieguna nie dotrze, chodzi tylko o wyprawienie dziesięciu okrętów w rodzaju »Frama« Nansena, które byłyby zaopatrzone w telegraf bez drutu i zawsze pozostawały ze sobą w porozumieniu. Okręty te mogłyby wyruszyć z dziesięciu różnych punktów ku biegunowi. Koszta budowy i zaopatrzenia tych 10 okrętów wynoszą około 7 milionów koron. Kapitan Mac Gray sądzi, że przyjdzie to z łatwością dziesięciu milionerom amerykańskim, aby każdy z nich kazał zbudować jeden okręt. Ma nadzieję, że ich znajdzie.

Czyn matki. Żona pewnego dróżnika kolejowego, pełniąca właśnie służbę za swego męża, musiała pozostawić swą kilkoletnią córeczkę w domu, a sama udać się na posterunek. Dziecko wyszło z budki, wskoczyło na brzeg studni i zniknęło. Matka, zauważywszy to, wydała rozpaczliwy krzyk, w tej chwili jednak, dostrzegłszy nadjeżdżający pociąg, zatknęła w ziemię czerwoną chorągiew. Pociąg stanął i w tedy matka opowiedziała, co się stało. Jeden z podróżnych, wzruszony tym czynem, spuścił się do studni i wyniósł dziecko. Było już bez przytomności, ale dzięki staraniom obecnego lekarza udało się przyprowadzić je do przytomności.

Nowy przemysł polski. W Warszawie ukazały się w handlu pierwsze transporty próbne skór wyprawnych z ryb morskich, węzów i krokodyli, nadesłane przez garbarzy amerykańskich. Agenci zawiązali stosunki z Ameryką w celu wyparcia z rynków tamtejszych wyrobów przeważnie imitacyjnych z fabryk niemieckich.

Niemiecka zaciekłość. W Norymberdze w klasztorze odprawiał ksiądz nabożeństwo po łacinie, jak wszędzie. Pewien niemiaszek nie mogąc znieść tego, że nabożeństwo odprawia się nie po niemiecku, zakrzyknął: »Red' doch deutsch« — »mówże po niemiecku.« Za to sąd skazał Niemca na 2 miesiące aresztu.

Złote wesele. Jan Herdliozka wraz z żoną swoją Antonią w Slatine w Czechach, obchodzili złote wesele. Małżonek liczy 101 lat, małżonka zaś 92. Obydwoje są czerstwi i zdrowi. Na weselu było 9 ich dzieci, 20 wnuków, 7 prawnuków a 2 praprawnuki.

Oszustwo socjalnego demokraty »Towarzysz« Przybramski z Pilzna czeskiego, będący także kasjerem stowarzyszenia robotników fabryk metalowych znikł, okradłszy kasę towarzystwa na 400 kor. Żona jego przypuszcza, że znaczny jej małżonek odebrał sobie życie.

Przewódca socjalnych demokratów włóczęgą. W Wiener-Neustadt stawał przed sądem przysięgłych przewódca socjalnych demokratów i fedaktor »Równości«, Ausobski, oskarżony o zniewagę duchowieństwa. Przy rozprawie pokazało się, że ów p. A. był prostym włóczęgą i za włóczęgostwo był pięć razy karany.

Przygody podróżnika na około świata. Do Krasnojarska (na Syberyi) przybył p. Lelouvier, współpracownik paryskiej gazety »Patrie«, który odbywa podróż pieszo dookoła ziemi. Wytrawnemu piechurowi dopisywało szczęście aż do Omska. Za Omskiem jednak zagroziła mu drogą szajka z 5-ciu drabów, którzy napadli nań, żądając pieniędzy. Nie tracąc przytomności, śmiały podróżnik położył wystrzałem z rewolweru trzech zbójów na miejscu; musiał jednak uleść przewadze dwóch pozostałych, którzy poranili go, odebrawszy pieniądze, dokumenta i aparat fotograficzny. Przeleżawszy parę miesięcy w szpitalu w Omsku, po wyzdrowieniu p. Lelouvier ruszył dalej pieszo. Lecz fatalność nie oszczędziła go i w drodze dalszej przez Syberję, pod Krasnojarskiem okradziono go i poturbowano powtórnie. Zrażony temi przygodami wsiadł po powrocie do zdrowia do pociągu i dalszą podróż odbywa koleją.

Pociąg »błyskawiczny« zwany Ekspres Wiedeń-Pekin. Wprowadzenie w życie pociągu pospiesznego, łączącego Wiedeń z Pekinem, stolicą chińską, ma nastąpić w najbliższym czasie, w myśl doniesień dzienników angielskich. Bilety jazdy mają być wydawane do głównych stacji kolei syberyjskiej i chińskiej. Cena biletu I klasy z Wiednia do Pekinu wynosić ma 846 koron, II klasy 663 koron.

O wychodźcach polskich. Korespondent milwauckiej gazety »Sentinella« pisze o dziewczętach polskich, przybyłych z Europy do Ameryki następująco: »Tu stoi polskie dziewczę, a za nią jej siostra rusinka, tłumaczki niosą na plecach, a kuferki w rękach trzymają. Na pytania odpowiadają żywo, a w twarzach ich maluje się prawda i otwartość. Pokazują swój grosz, który po pilnem i akuratem zliczeniu bywa im zwracany. Co one mówią? Jadą do swych krewnych na zachód. Zapłaciły same za swą podróż 40 dolarów, wielka suma do uciulania dla klasy roboczej. Krewni ich osiedlili się w tym kraju już około 10 do 15 lat temu, a matki im już poumierają. Mają bilety do miejsca przeznaczenia, zarazem posiadają do 15 dolarów każda, co wystarczy im na żywność i inne wydatki w podróży.

Nie znają one wagonów sypialnych, te hoże, silne, zdrowe dziewczęta; odpoczywają i śpią na swych pakunkach, nie przepełnionych bogactwami światowemi. Papiery ich są stemplowane i bywają zatem przepuszczane przez urzędników. Jednakowoż nim dojdą do schodów, zatrzymywane bywają kilkakrotnie, i tak jeden urzędnik po drugim kolejno potwierdza raport swego poprzednika, a ostatni rewizor każe im ustąpić do stacji kolejowej na dol-

nem piętrze, gdzie kupują żywność i udają się do tylnej części budynku, do stancyi, w której znajdują się emigranci, którzy udają się w te same, co one okolice. Materiał ten, to przyszłe matki dla wielkiego Zachodu »pilne robotnice uprawiające rolę.«

Dalej mówi autor o robotniku polskim: »Oto ze zmieszanego tłumu wychodzi barczysty, silnie zbudowany Polak, z niezem, tylko tłumoczek ze szmat zrobionym z parą ekstra-trzewików, owiniętych w papier żółty i z małą sumką uciulanego grosza.

Ambioya jest wyryta na twarzy jego — choć kieszenie świecą pustkami. Ma brata na zachodzie i bilet do miejsca jego pobytu. Rewizor bez dalszych ceremonii wpuszcza go do stancyi, z której wsiada na kolej i jedzie w dalszą drogę. Urzędnik mileży chwilowo i patrząc na odchodzącego mówi do siebie: »Oto jest człowiek, który sam sobie drogę utoruje. Nie zna nic prócz pracy rąk. Wejrzyj mu w oczy — ciche i łagodne. Wzrósł on wspólnie z matką ziemią.«

Szczyt wstrzemięźliwości. Niejaka baronowa Stempel, która dużo podróżowała, twierdzi, że limoniada słodzona, dwukrotnie na dzień spożyta, wystarcza nie tylko do utrzymania człowieka przy życiu, ale jest zupełnie dostatecznym posiłkiem. Apostołka »nowej prawdy« znalazła zwolenników, i w Lizbonie, gdzie baronowa przebywa, zawiązała się »Liga poszczących«, którzy żyją tylko limoniadą i bułkami.

Otworzenie się ziemi. Dziwny wypadek wydarzył się niedawno w niedzielę wieczorem na jednej z ulic Paryża. Oto nagle otworzyła się ziemia na 7 metrów szerokości i 2 metry długości, a w otwór wpadł wóz wraz z koniem. Na szczęście woźnica nie siedział na wozie. W kwadrans potem nastąpiły 4 silne wybuchy, przyczem płomienie wydobywały się z pod ziemi. Wydobywające się gazy spowodowały eksplozyę.

Oryginalna trucizna. W Nowym Targu, postanowiła żona robotnika N. męża swego pozbawić życia w oryginalny sposób. Gdy mąż jej poszedł w pole, żona ugotowała mu na obiad: żaby, mrówki, karakony itd. z kartoflami. Sąsiadki doniosły o tem żandarmeryi, która ją aresztowała.

Korespondencja papieża. Ze wszystkich monarchów papież najwięcej otrzymuje listów, bo 22 do 25 tysięcy dziennie. Król angielski otrzymuje dziennie od tysiąca do 5 tysięcy listów, cesarz niemiecki i rosyjski 600 do 700, król włoski 400 do 500.

Pięcioraki. W Turkuwiczu, w Hercegowinie, pewna włościanka porodziła pięcioro dzieci, Noworodki mają wszystkie części ciała normalne, z wyjątkiem nóg, które przedstawiają się jak cienkie patyczki, grubości i długości cygar.

Matuzalem. W Donowicach na Morawach umarł w tych dniach wieśniak Antoni Wondera, licząc 135 lat wieku. Zmarły nie chorował nigdy, przy czytaniu i pisaniu nie używał woale okularów.

Zatrucie grzybami. W ostatnim czasie ciągle przychodzą wieści z rozmaitych okolic o wypadkach zatrucia się grzybami. — W Brodach rodzina Pakoszewskiego, agenta Towarzystwa »Gizela«, złożona z rodziców, 6 małoletnich dzieci i staruszki babki, walczy ze śmiercią wskutek zatrucia grzybami jadowitemi. Dotychczas zmarł 12-letni synek i 4-letnia córeczka Pakoszewskich. Nierozważne nieszczęście spowodził sam ojciec, nazbierawszy grzybów, z których matka przygotowała zupę. — Czas teraz grzybobrania; na-

leży zatem bardzo uważać na wygląd i rodzaj grzybów, aby nie paść ofiarą grzybów trujących.

Łępcie szkodników. Ptaki wyrządzają często bardzo wielką szkodę w zasiewach, wyjadając je czasem doszczętnie. Dotychczas używane sposoby, jak strachy i strzelba, nie zaradzają dostatecznie złemu. Dobrym sposobem łępcenia szkodników jest *s m o ł a*. Na cetnar metryczny pszenicy dodaje się 3 kilogramy smoły. Ziaro przerabia się ze smołą, a potem przesypuje się je popiołem, ażeby jedno do drugiego nie przyległo. Nietylko ptaki, ale gryzonie i owady nie tykają się tak sporządzonego zboża, które zresztą kiełkuje doskonale.

Przestroga dla gospodyń! Od wielu lat lubiana i znana wszędzie ze swej niezwykłej dobroci Kathreiner Kneippowska kawa słodowa, znajduje od jakiegoś czasu częste i zawsze i zawsze nowe naśladownictwa, a tem samem o wiele gorsze produkta. Chroniąc się od takowych, powinno się zawsze żądać tylko prawdziwego Kathreiner a przy zakupnie zważać, by każdy pakiet posiadał podobiznę proboszcza Kneippa jako markę ochronną i nazwisko »Kathreiner.«

Odpowiedzi redakcyi.

A. Bartosz, w Walicy Piaskowej. Niewiasta w tym miesiącu nie wyszła. Stan. Gienra w Czudowicach. Gazetkę wysyłamy pod wskazanym adresem. Michał Stec z Wólki turebskiej. 7 egzemplarzy gazetki regularnie wysyłamy. Widać, że gazetki giną na pocztę. Gazetki są zapłacone do końca tego roku. Józef Maciąga w Am. Napiszcie, których nrów wam brak, to je poszlemy. List w gazecie umieścimy. Mikołaj Bakalarz w Wysoczance. Gazetka je i zapłacona do końca roku 1901. Kocycoń Fr. w W. Za drugi egz. gazetki od 19. kwietnia należy się 3 kor. 65 gr. Zgadza się.

Od Wydawnictwa.

Prosimy wszystkich zalegających dotychczas z przedpłatą, ażeby takową nadsyłali, i nam pracy wydawniczej nie utrudniali.

— Dodatki: »Niewiasty« i »Listy ludowe« będziemy drukować dopiero we własnej drukarni, więc do pewnego czasu niechaj Czytelnicy mają cierpliwość i o te dodatki nie piszą reklamacyi. Wydamy je zresztą może i prędzej, gdy będzie możliwem.

OGŁOSZENIA.

Kupujmy co kraj wytwarza! Wszelkie tkaniny własnego wyrobu, czysto ciężko lniane, z najlepszych gatunków przędzy; — płótna w najlepszym gatunku, od najgrubszych do najcieńszych, zwykłej i prześcieradłowej szerokości, od 75 do 170 ctm. — ręczniki, chusteczki do nosa, obrusy, serwety, dreluchy i cajtgi w gustownych kolorach, na ubrania męskie, dzieciinne i dla kobiet, letnie i zimowe po cenach najniższych, poleca:

Wawrzyniec Barut

tkacz w Korczynie koło Krosna, ulica Zawisze. — Sprzedaje się sztukami i na metry. Na żądanie wysła próbki darmo i opłatnie

Miejsca posługacza (hausknechta), przy szynku lub do prywatnej służby, poszukuje człowiek 25 letni, silny i zdrowy, który wprzód pracował w fabryce sukienniczej. Zgłoszenia pod adresem: Jan Kanik w Rybarzowicach, poczta Łodygowice. 1—1

Ucznia do nauki rzeźbiarstwa przyjmie zaraz Leonard Bąkowski, artysta rzeźbiarz w Cieszynie na Bergerówce. 1—1

Chłopea do nauki z porządnego domu, umiającego dobrze czytać i pisać przyjmie zaraz E Janotá, malarz i pokostnik w Żywcu. 1—1

Kobieta w średnim wieku, znająca się na wszelkiej robocie, szuka odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia przyjmuje Anna Bydlińska, Pechring u pana Hessa w Bielsku. 1—1

Do sprzedania gospoda chrześcijańska, pół morga gruntu, ogród, stajnia, piwnica i stodoła. Zgłoszenia do redakcyi »Wieńca-Pszczółki.«

Handel towarów mieszanych od kilkunastu lat istniejący, dobrze się rentujący, z wyszynkiem wina i trafiką, dom drewniany o 4 ubikacyach, 2 piwnice murowane i stajnia wszystko w dobrym stanie, z ogódkiem warzywnym i owocowym, oraz całym prawie inwentarzem sklepowym i domowym, leżąc towar po cenie kupna, jest ze względu na obrót stosunków rodzinnych, zaraz do sprzedania, za cenę około 2200 koron, lub do wydzierżawienia na lat 10 za cenę 1100 koron. Pieniądze z góry. — Od miasta Brzeska 6 kilometrów, od stacyi kolejowej Słotwina 8 kilometrów. Bliższa wiadomość listownie pod adresem: A. Z. poste restante Brzesko l. 12.

Osoba inteligentna w wieku lat 37, znająca się bardzo dobrze na kuchni i gospodarstwie domowym, życzy sobie znaleźć miejsce do zarządu domem na plebanii, lub u wdowca. Zgłoszenia pod literą S. na ręce W. Pani Stanisławy Handl w Krakowie, ul. Łazienna, nr. 3. 1—1

Chłopca do nauki z porządnego domu umiającego dobrze czytać i pisać przyjmie zaraz B. Miksz, majster siodlarski i lakiernik powozowy w Żywcu.

Powóz półkryty w bardzo dobrym stanie jest zaraz do sprzedania za bardzo przystępną cenę u B. Miksza w Żywcu. 1—1

Parcelacya. W zachodniej Galicyi, w okolicy fabrycznej, gdzie zarobki są znaczne, w pobliżu miasta powiatowego, kolei, poczty, (kościół i szkoła w miejscu) jest do rozparcelowania kilkaset morgów dobrej gleby. W pobliżu znajdują się fabryki cegieł, dachówek, rurk drenowych, przeto ogniotrwałe materiały budowlane, łatwy do nabycia. Warunki nabycia gruntów bardzo korzystne. Cena umiarkowana. Część gruntów już rozparcelowana. Zgłaszać się do Zarządu dóbr Polanka, poczta Polanka. 1—1

Bardzo tanio jest do sprzedania 2 albo 4 morgi ornego gruntu, ćwierć godziny do przystanku kolejowego. Wiadomości udzieli Józef Stachura, Wilkowice No. 261 p. Biała. 1—1

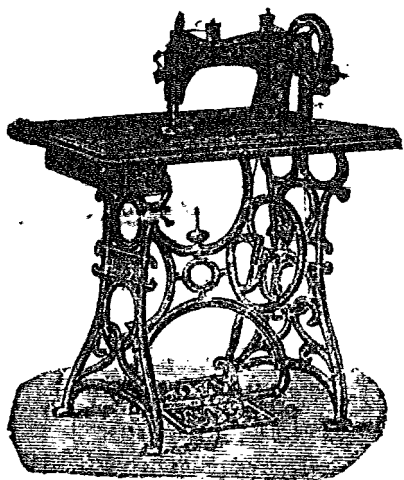
P. Canon, Antwerpen (Belgia)

chrześcijańska ekspedycja okrętowa do Kanady,
północnej Ameryki itp. — **!!! Najtańsze ceny !!!** — **!!! Oszczędzajcie**
krowawicę Waszą !!! — Proszę porównać ceny moje z cenami prus-
kich agentów okrętowych. Objasnienia i druki na żądanie darmo
i opłatnie. 13-20

Ważne dla włościan. Nie potrzeba już pić i drogo przepłacać dotych-
czas używanej kawy, gdyż została otwartą fabryka, która wyrabia kawę pod
nazwą:

„Kawa zdrowia“

Artykuł ten zupełnie zastępuje zwykłą kawę i tak samo używa się jako na-
pój codzienny jak tamta z dodaniem cykoryi, a jest 3 razy tańszą od zwykłej
bo 1 kłgr. już upalanej i zmielonej kosztuje tylko 1 kor. 40 gr. Kawę zdro-
wia wyrabia się z najpożywniejszych produktów roślinnych i jest ona o wiele
zdrowszą i pożywniejszą od zwykłej kawy, co stwierdzają orzeczenia WPP.
doktorów, uwidocznione na każdej paczce. Kto więc ceni swe zdrowie i kie-
szeń, niech spróbuje a przekona się o jej dobroci i taniości. Do nabycia
we wszystkich handlach w paczkach po 70 gr., 36 gr., 10 groszy. Poleca
Waśniewski, Łuczko i Spółka, fabryka »Kawy zdrowia« w Podgórzu.



Największy
skład Singera maszyn do szycia i haftu
R. PAWŁOWSKIEGO,
dawniej I. Iwanickiego
w Krakowie Rynek g. l. 18.

poleca maszyny do szycia i haftu najnowszej
konstrukcyi, odznaczające się zupełnie cichym
i lekkim chodem, dokładnem wykończeniem
i nadzwyczajną trwałością.

**Nauka haftów i wszelkich robót maszyno-
wych bezpłatnie.**

Nie mając całych zgrai natrętnych agentów, mogę każdą maszynę
sprzedawać o 10-20 kor. taniej.

==== Cenniki rozsyła się darmo i opłatnie. ====

Wydawca X. Stanisław Stojalowski.

Odpowiedzialny red. St. Stohandel. — Drukiem Jana i Karola Handla w Bielsku.

Za drukarnię odpowiedzialny Karol Handel.